

**Czas na ostatni i jak się okazuje, po braku awansu do Ligi Mistrzów z poziomu Serie A, najważniejszy akt sezonu czyli rywalizację w fazie finałowej Ligi Europy. W pierwszej i mamy nadzieję nie ostatniej odsłonie, zespół Giallorosich zmierzy się w Duisburgu z Sevillą. W związku z tym, że drużyny nie zdążyły rozegrać pierwszego spotkania w marcu, o awansie do finałowej ósemki zdecyduje tylko jeden pojedynek, rozegrany na neutralnym terenie. Kto wyjdzie z rywalizacji zwycięsko? Odpowiedź poznamy w czwartkowy wieczór.**

Będzie to pierwsza oficjalna rywalizacja drużyn w historii. Do tej pory mierzyły się jedynie w sparingach. Giallorossi grali za to 34-krotnie z innymi drużynami z Hiszpanii, ale nigdy na neutralnym boisku. Bilans tych meczów to 11 wygranych, 5 remisów i 18 porażek. Remisowy bilans w meczach z drużynami z Serie A ma Sevilla: 5 wygranych, 2 remisy, 5 porażek. Dla Romy będzie to pierwszy "pojedynczy" mecz w europejskich pucharach od finału Pucharu Mistrzów przegranego w 1984 roku z Liverpooliem. Potem drużyna grała tylko dwumecze, w tym finał Pucharu UEFA z Interem, przegrany w 1991 roku. W ostatnich 20 latach ekipie z Rzymu nie wiodło się wybitnie w Lidze Europy/Pucharze UEFA. W Historii Roma grała 13-krotnie w 1/8 finału rozgrywek, przechodząc tą rundę 5 razy, a aż 8-krotnie będąc eliminowaną. Z czego aż 6 odpadnięć zdarzyło się Giallorosim w ostatnich 20 latach. Roma nie przebrnęła przez 1/8 finału od 1999 roku, gdy jeszcze ze Zdenkiem Zemanem na ławce pokonała Zurych (potem odpadła w 1/4 z Atletico). Potem zespół z Rzymu odpadał w 1/8 z Leeds (2000), Liverpooliem (2001), Villarealem (2004), Middlesbrough (2006), Fiorentiną (2015) i Lyonem (2017). Po drodze było też odpadnięcie z Panathinaikosem, na jeszcze wcześniejszym etapie, 1/16 finału.

Historia ostatnich lat pokazuje zatem, że Romie może nie być wcale w czwartek wieczorem łatwo. W tym nietypowym sezonie, po zakończonych już rozgrywkach Serie A, tegoroczny turniej Ligi Europy jest dla Giallorosich najważniejszym od wielu lat. Zespół znajduje się w fatalnej sytuacji finansowej, którą może poprawić wydatnie awans do Champions League. Nie da się już tego zrobić z poziomu ligowego, gdzie Roma zakończyła rozgrywki na piątym miejscu, stąd pozostała walka o wygraną na europejskim zapleczu, a do szczęścia wystarczy być lepszym w czterech spotkaniach. W związku z pandemią bowiem i wydłużeniem sezonu, zdecydowano się na rozegranie ćwierćfinałów, półfinałów i finału na neutralnych boiskach w Niemczech, w formule jednego spotkania z dogrywką i karnymi. W tym sezonie jednak zespół Fonseci, nie ukrywajmy, nie błyszczał specjalnie w rozgrywkach. Giallorossi zakończyli fazę grupową na drugim miejscu, z tylko 9 punktami na koncie, po dwóch wygranych, trzech remisach i porażce. Grupa była na tyle ciekawa, że zespół Fonseci pokonał dwukrotnie jej zwycięzcę, Basaksehir (i to 7-0 w dwumeczu), a nie zdołał wygrać żadnego spotkania z ekipami z miejsc trzy i cztery. W rozegranej w lutym 1/8 finału Roma trafiła na Gent. Po wygranej w Rzymie dzięki голу Carlesa Pereza, w Belgii zespół Fonseci zremisował 1-1, po trafieniu Kluiverta. Potem, jak wiemy, gra Romy, jak i Sevilli zatrzymała się na trzy miesiące w przeddzień pojedynku obydwu zespołów, gdy Giallorossi nie uzyskali prawa do

wylotu do Hiszpanii z powodu szalejącego koronawirusa. I tak doszliśmy do czasów dzisiejszych. W ostatnich trzech tygodniach zespół Romy znajdował się w najlepszej formie z całej Serie A (siedem wygranych i remis w ostatnich ośmiu meczach), a podczas wznowienia rozgrywek uzyskał czwarty wynik punktowy w lidze. Nie wystarczyło to jednak do zajęcia czwartej pozycji, a zespół bronił się do końca z jeszcze lepiej grającym Milanem, uzyskując przynajmniej bezpośredni awans do fazy grupowej Ligi Europy. Podopieczni Fonseci zdobyli 25 punktów w 12 meczach po kwarantannie.

Tym samym w czwartek dojdzie do drużyn znajdujących się w zasadzie w identycznej formie. Podopieczni Lopeteguiego ugrali podczas wznowienia rozgrywek 23 punkty w 11 spotkaniach (6 wygranych i 5 remisów), a więc punktowe średnie drużyn są w zasadzie identyczne. Subtelna różnica jest jednak taka, że 70 punktów, a więc identyczny wynik jak Romy w Serie A, wystarczył Sevilli do spokojnego zajęcia czwartej pozycji w Primera Division, z 10-punktową przewagą nad ekipą numer pięć. Zespół z Andaluzji na pewno nie szalał w ofensywie (tylko 54 dobyte gole), ale za to grał dobrze w obronie (34 stracone bramki i trzeci wynik w Hiszpanii). Sevilla potwierdziła też dobrą grę defensywną w Lidze Europy, gdzie w ośmiu meczach straciła tylko 4 bramki, co jest drugim wynikiem spośród drużyn znajdujących się w 1/8 finału, wykluczając te, które "spadły" z Ligi Mistrzów. W grupie podopieczni Lopeteguiego wygrali pięć pierwszych meczów, aby przegrać w ostatniej kolejce z Apoelem. Tak wesoło nie było już w 1/16 finału, gdzie o awansie Hiszpanów do kolejnej rundy zdecydował gol zdobyty na wyjeździe. W Rumunii, w potyczce z Cluj, padł wynik 1-1, w rewanżu w Sevilli było bez goli. Andaluzyjczycy mieli zatem więcej szczęścia niż rok wcześniej. W poprzednim sezonie Sevilla odpadła z rozgrywek w 1/8 finału, przegrywając pod dogrywcę ze Slavią Praga, gdy obydwa mecze w regulaminowym czasie zakończyły się wynikiem 2-2. Było to czwarte odpadnięcie Sevilli na etapie 1/8 finału w historii Ligi Europy. W pięciu pozostałych przypadkach rundę udało się przejść (w latach 2006-2016) i za każdym razem Hiszpanie odnosili końcowy triumf w rozgrywkach.

W czwartkowy wieczór, jak i w ewentualnych kolejnych meczach, Fonseca nie skorzysta już z usług Smallinga, Zappacosty i Cetina. Trener, co potwierdził na konferencji przedmeczowej, jak i kibice, żałują braku tego pierwszego, który był przez cały sezon najlepszym defensorem drużyny. Niestety nie udało się porozumieć z Manchesterem United, przynajmniej w kwestii przedłużenia wypożyczenia. Z Zappacosty i Cetina, który przeszedł w środę testy medyczne w Veronie, Roma zrezygnowała sama. Z pierwotnej listy na Ligę Europy usunięty został Pastore, który nie jest w niczym przydatny i który zmaga się ponownie z urazem. W porównaniu do kadry zgłoszonej do rozgrywek 1 lutego, w miejsce Pastore, Smallinga i Cetina, prowadzeni na listę zostali B.Peres, Ibanez i Zaniolo i każdy z tych piłkarzy może odegrać ważną rolę, tak z Sevillą jak i w ewentualnych kolejnych rundach. Wszystkich ich zobaczymy też w czwartek w pierwszym składzie. Fonseca zapowiedział już występ Zaniolo. Pod znakiem zapytania stoi dostępność Pellegriniego od pierwszej minuty. Gracz złamał 10 dni temu przegrodę nosową, trenuje już w specjalnej masce, ale trener wciąż nie zdecydował czy zagra od

początku. Zresztą jego ewentualny występ miałby miejsce na środku pomocy, a nie za plecami Dzeko, gdyż jest tam wolne miejsce na pozycji Veretout. Francuz będzie pauzował w wyniku kumulacji żółtych kartek. Jeśli Pellegrini nie będzie gotowy, obok Diawary pojawi się Cristante.

Przypuszczalny skład Romy:

**Lopez**

**Mancini Ibanez Kolarov**

**B.Peres Diawara Cristante Spinazola**

**Zaniolo Mkhitarjan**

**Dzeko**

**Kontuzjowani:** Pastore

**Zawieszeni:** Veretout

**Zagrożeni zawieszeniem:** Kluivert

**Poza kadrą:** Pastore, J.Jesus

Przypuszczalny skład Sevilli:

**Vaclik**

**Navas Kounde D.Carlos Reguilon**

**Jordan Fernando Torres**

**Ocampos De Jong**

**Munir**

**Kontuzjowani:** Gudelj

**Zawieszeni:** -

**Zagrożeni zawieszeniem:** -

Mecz poprowadzi **Bjorn Kuipers**, z którym bilans Romy wynosi zwycięstwo, 3 remisy i 2 porażki (wszystkie mecze w Lidze Mistrzów). Giallorossi nie wygrali od 10 lat z Holendrem na boisku. Trzykrotnie mierzyli się z ekipami z Hiszpanii, a bilans tych meczów to remis z Barceloną, z pamiętnym golem Florenziego z połowy boiska i porażki z Atletico i Realem. Kuipers sędziował tylko jeden mecz Sevilli (wygrana 3-1 z Szachtarem w Lidze Europy w 2016 roku).

Autor: abruzzi